

13 Kolejka Okręgówki - podsumowanie

Data publikacji: 26.10.2011 13:10

Za nami kolejny emocjonujący weekend z Bielską Ligą Okręgową. W zakończonej wczoraj 13 kolejce na siedmiu stadionach kibice obejrzeni łącznie 17 bramek. Jak widać w tym tygodniu snajperzy nie rozstrzelali się aż tak bardzo jak to było dotychczas. Czterokrotnie pełną pulę punktów zgarniali gospodarze, natomiast trzy razy z boisk swoich przeciwników również komplety punktów przywozili goście. Oto krótkie podsumowanie mijającej kolejki.

W Kaczycach miejscowy GKS podejmował sąsiadów z ligowej tabeli drużynę Spójni Landek. Oba zespoły wydawały się być w dobrej dyspozycji przed nadchodzącym spotkaniem, więc i kibice ostrzyli sobie apetyty przed tym spotkaniem. Spotkanie lepiej rozpoczęli goście, którzy od 13 minuty prowadzili 1:0 po celnym strzale Radosława Folka. Lekko zaskoczeni faktem tak szybko straconą bramką gospodarze próbowali atakować, lecz żadna z akcji nie przyniosła im powodzenia. Na trzy minuty przed gwizdkiem pana Waława Bąka oznajmiającym koniec pierwszej połowy jedną ze swoich akcji wykorzystali goście, a konkretnie Grzegorz Gomółka i Spójnia schodziła do szatni z dwubramkową przewagą. Po zmianie stron cztery minuty po pierwszym gwizdu po jednym z ataków miejscowych sędziego główny odgwizdał rzut karny, który na bramkę zamienił Kamil Adamek. Do końca spotkania pomimo jeszcze kilku szans z obu stron wynik nie uległ już zmianie i to goście mogli cieszyć się ze zdobycia trzech jakże cennych punktów. Morcinek przegrał pierwsze w tym sezonie spotkanie u siebie. Po tym meczu ekipa spójni zanotowała awans na szóste miejsce w tabeli, natomiast goście znajdują się na pozycji ósmej.

Kolejnym meczem było spotkanie się Dawida z Goliatem z Jasienicy, gdzie miejscowy Drzewiarz gościł piłkarzy LKS Lipowa. Gospodarze przystępowali do tego meczu bez trzech podstawowych zawodników (Daniel Romanowicz, Artur Łaciok oraz Daniel Szwarz). Od pierwszych minut do ataku przeszli gospodarze, jednak akcje te nie były do końca płynne i sytuacji klarownych było jak na lekarstwo - to zapewne wina braku trzech zawodników w składzie. Pierwszego gola Jasieniczanie strzelają w 24 minucie, a konkretnie uczynił to Jakub Pilch, który ładnym strzałem (w zasadzie) dośrodkowaniem pokonał bramkarza przyjezdnych. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie. Druga połowa znowu zaczyna się od ataków Drzewiarza i defensywnej grze piłkarzy Lipowej. Druga i ostatnia bramka pada w 67 minucie po pięknym strzale Łukasza Radomskiego, który to zdecydował się na strzał w okolicy 25 metra. Piłka odbiła się jeszcze od lewego słupka bezradnego w tej sytuacji Marcina Adamczyka i wpadła do bramki. Gospodarze uzyskując komplet trzech punktów awansowali już na drugie miejsce ze stratą trzech oczek do lidera z Radziechów. Lipowa po kolejnej jedenastej już porażce z rzędu "umocniła" się na ostatniej pozycji w lidze.

Spotkanie starych znajomych z IV i III ligowych frontów odbyło się w sobotnie popołudnie w Żywcu. Miejscowa Koszarawa podejmowała Beskid Skoczów. Mecz od samego początku toczony był głównie w środkowej strefie boiska. Dwukrotnie świetnie spisał się golkeeper gospodarzy, który nie dał się pokonać w bardzo dobrych sytuacjach jakich znaleźli się piłkarze Beskidu. Również jego visa vis Joachim Mikler również czujny był na posterunku swojej bramki również nie dając się pokonać gospodarzom. Druga połowa zaczyna się od przewagi skoczowian, na które miejscowi od czasu do czasu odpowiadali nieporadną akcją. Decydującą akcją w 67 minucie przeprowadził niezawodny Tomasz Gredka i w sytuacji sam na sam pewnie pokonał Jasińskiego. Beniaminek po tej kolejce umacnia się w czołówce na miejscu piątym, natomiast Koszarawa spada na pozycję dziewiątą.

W Strumieniu miejscowa Wisła, która przed tygodniem zbombardowała Lipową na ich własnym boisku podejmowała na własnym terenie drużynę LKS Bestwina. Faworytami tego spotkania bezsprzecznie byli goście, którzy to chyba poczuli się już przed meczem zbyt pewnie i przypisali sobie już trzy punkty. Tego dnia drużyną, która grała z przysłowiowymi "jajami" była Wisła. Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył Dariusz Indyk w 18 minucie spotkania. Drużyna gości w pierwszej połowie mogła jeszcze wyrównać, lecz świetnie po uderzeniu Adama Kozielskiego w bramce zachował się Wojciech Tworus i ciężką piłkę wybił na rzut różny. Druga odsłona to chwilowa dominacja gości, która jednak nie zmienia wyniku spotkania. Dla Wisły to już drugie z rzędu zwycięstwo, które daje szanse na powolne wydostawanie się z dołu tabeli. Natomiast Bestwina po tej porażce spada na miejsce 7.

Lider tabeli LKS Radziechowy gościł na własnym boisku drużynę Zapory Porąbki. Goście, którzy nie zdołali zdobyć żadnego punktu od siódmej kolejki tj.; 10 Września w tym spotkaniu mieli bardzo nikłe szanse na wywiezienie choćby jednego oczka, ponieważ świetnie dysponowani tej jesieni gospodarze pod wodzą swego dyrygenta Mariusza Koziela nie zwykli przegrywać u siebie (nie licząc jedynej porażki z Beskidem 0:1). O tym, że wynik tego spotkania może być wysoki przekonali się zawodnicy Zapory już w 7 minucie kiedy Ariel Dzedzic strzela gola numer jeden dla popularnych Fiodorów. W ostatniej regulaminowej minucie pierwszej połowy na 2:0 podwyższa Piotr Trzop. Druga połowa to dalsza dominacja gospodarzy i jeszcze jeden gol autorstwa Mariusza Górnego na dziewięć minut przed końcem meczu. Pogromu nie było, jednak wynik 3:0 to bardzo solidny wynik i jakże ważne trzy punkty, które pozwalają dalej pozostawać na fotelu lidera 3 punkty nad dwoma bardzo groźnymi zespołami z Dankowic oraz Jasienicy.

Świadcami lokalnych derbów byli kibice, którzy przyszli na stadion Cukrownika Chybie, który podejmował Błyskawicę Drogomyśl. Gospodarze po klęsce tydzień temu w Landeku chcieli jak najszybciej o tym zapomnieć i powetować tamtą porażkę zwycięstwem na Drogomyślem. Jednak mecz od początku lepiej układa się po myślach gości, którzy już w 8 minucie prowadzą po голу Rafała Dziadka z rzutu karnego. Dalsza część meczu to ataki zarówno gospodarzy tak i gości, z których jednak żadne bramki nie padały. Dopiero w 90 minucie wynik na 2:0 dla Błyskawicy ustalił Gracjan Haka przypieczętowując ważne wyjazdowe zwycięstwo. Cukrownik, który po zmianie trenera notował cztery wygrane z rzędu chyba złapał małą zadyszkę. Dla gości było to drugie ligowe zwycięstwo i awans na jedenaste miejsce w tabeli.

Ostatnim meczem kończącym tą serię gier był niedzielny pojedynek będących ostatnio w bardzo dobrej formie piłkarzy Tempa Puńców z beniaminkiem Wilamowiczanką Wilamowice. W pierwszej połowie Wilamowice grały, a Puńców bramki strzelał, pierwsza bramka nie została jeszcze uznana ale dwie kolejne autorstwa Morysa i Krupy już sędzia zaliczył na poczet Tempa. Dobrą grą jednak nie zawsze udaje się zdobyć bramkę. Kiedy po zmianie stron goście nie zdążyli jeszcze dobrze wejść w drugą połowę meczu było już 3:0, a drugą swoją bramkę tego dnia strzelił..... Paweł Krupa. Dopiero po trzech straconych golach do roboty wzięli się piłkarze Wilamowiczanki. W 73 minucie honorową bramkę zdobył Dominik Natanek, a trzy minuty później kontaktowego gola strzelił Maciej Sordyl. To było jednak wszystko na co było stać piłkarzy gości, którzy pomimo jeszcze kilku stuprocentowych sytuacji nie zdołali zdobyć już żadnego gola. Po tym zwycięstwie zespół Grzegorza Wisetki plasuje się na bardzo wysokim czwartym miejscu. Goście znajdują się natomiast na pozycji dziesiątej.

Liczba kolejki : 31 - Tyle bramek straciła **Zapora Porąbka** w ostatnich 6 spotkaniach.

Bohater kolejki : **Dariusz Indyk** (Wisła Strumień), **Tomasz Gredka** (Beskid Skoczów) - Autorzy bramek dających swoim drużynom komplet punktów.

Antybohater kolejki : -

Wydarzenie kolejki : Pierwsza porażka przed własną publicznością **Morcinka Kaczyce** (1:2 ze Spójnią Landek)

Serwis beskidzkapilka.pl jest partnerem Portalu Śląska Cieszyńskiego OX.PL